

Aneta Wysocka

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

Horror *BIURKA* według Ryszarda Kapuścińskiego – słowo w tekście publicystycznym a skrypty kulturowe¹

Słowo – tekst – wiedza kulturowa

Słynne zdanie Edwarda Sapira z 1927 roku: „Zrozumienie, na przykład, prostego wiersza zakłada nie tylko rozumienie pojedynczych słów w ich zwykłym znaczeniu, lecz pełną znajomość całego życia społeczności odzwierciedlonego w słowach lub sugerowanego przez towarzyszące im skojarzenia” (Sapir 1978, s. 89), często cytowane w kontekście rozważań nad relatywizmem i determinizmem językowym, mówi w gruncie rzeczy o ścisłym związku między zasobami wspólnej wiedzy kulturowej (Tomasello 2002; Skudrzykowa, Urban 2000) a semantyką jednostek leksykalnych i struktur gramatycznych, użytych w różnorodnych kontekstach. Wypowiedź amerykańskiego uczonego ma wprawdzie charakter nieco hiperboliczny, niezaprzeczalnie jednak dotyczy kwestii bardzo istotnej dla lingwistyki, a mianowicie relacji między całokształtem zjawisk składających się na kulturę danej wspólnoty komunikatywnej a mową, której używają jej członkowie. O wadze tego zagadnienia świadczy znaczna liczba dotyczących go opracowań, a o stopniu jego złożoności można wnioskować z tego, jak różnymi narzędziami analitycznymi posługiwali się badacze, chcący je zgłębić².

¹ Artykuł prezentuje cząstkowe wyniki badań, prowadzonych w ramach projektu „Alternatywne sposoby kształtowania obrazu świata w systemie językowym i tekstach”, pod kierunkiem prof. dr. hab. Ryszarda Tokarskiego, finansowanych z grantu Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki (nr rej. 12H 12 0202 81).

² O różnorodności podejść do interesującej mnie kwestii pisali ostatnio Ryszard Tokarski (Tokarski 2013) i Dorota Filar (Filar 2013: 19–43).

Jedna z metodologicznych inspiracji przyszła do językoznawstwa z psychologii poznawczej. Jej przedstawiciel, pionier badań nad sztuczną inteligencją Roger Schank, zauważył, że ważna część zasobu informacji, służącego nam jako baza przy interpretowaniu wypowiedzi, jest uporządkowana zgodnie ze schematem „aktor–działanie–obiekt” i układa się w „standardowe sekwencje zdarzeń” (Schank 1982, podaję za: Filar 2013: 80; Mandler 2004: 99). Określił je mianem skryptów. Schematy te uwzględniają – jak pisze Jerzy Bobryk – „typowe następstwo kolejnych scen lub wydarzeń, typowych ich aktorów lub uczestników, typowe obiekty, standardowe warunki uruchamiające działania czy typowe efekty podjętych działań” (Bobryk 1997: 62). W ich opisie istotne są zatem kategorie dynamiczne, jak ZDARZENIA i DZIAŁANIA, lecz także statyczne, jak SCENA, AKTORZY czy OBIEKTY (w tym REKWIZYTY). Zdaniem psychologów, skrypty służą za kontekst, na którego tle rozumiane są wyrazy (Chlewiński 1999: 204). Użyte w tekście słowo bywa zatem w procesie odbioru aktywatorem określonego zespołu wyobrażeń i przekonań, czasem uporządkowanych w skrypt. Nie jest on, rzecz jasna, jedynym sposobem organizacji wspólnej wiedzy kulturowej. Swój udział w jej strukturyzacji ma też, dobrze w lingwistyce rozpoznany, porządek taksonomiczny. Zbliżonym do skryptu modelem są także narracje³ – czasem trudno rozstrzygnąć, z którym z tych dwóch rodzajów schematów mamy w konkretnym przypadku do czynienia, gdyż oba uwzględniają aspekt zdarzeniowy, temporalny, jak również typowych uczestników wydarzeń i konwencjonalną scenę⁴. Niezależnie jednak od rozstrzygnięć szczegółowych, najistotniejsze wydaje się podobieństwo ogólnych wniosków, płynących z prac językoznawczych dotyczących skryptów i narracji – że „język jest (...) obrazową opowieścią o tym, jak postrzegamy rzeczywistość i jak „toczą się” rzeczy w świecie” (Filar 2013: 65).

Do interesującego wątku tej opowieści nawiązywał Ryszard Kapuściński w kontekstach, w których stosował leksem *biurko*, a także inne jednostki powiązane z nim strukturalnie bądź semantycznie. Wyraz ten, choć nie wydaje

³ Narracja jako kategoria opisu wywodzi się nie z psychologii, lecz z nauki o literaturze, została jednak przez współczesną psychologię przejęta, podobnie jak przez językoznawstwo. Bardziej szczegółowo pisze o tym Dorota Filar (Filar 2013).

⁴ „Schemat narracyjny, według J. Trzebińskiego, zawiera (...) cztery obligatoryjne komponenty: 1) Bohaterów historii dziejących się w danej sferze. 2) Ich wartości, czyli pozytywne i negatywne dla bohaterów sfery świata, również stany hipotetyczne. Ponadto schemat narracyjny może wprost modelować repertuary głównych intencji tych bohaterów oraz towarzyszące im plany realizacji. 3) Możliwe komplikacje czekające bohaterów momencie realizacji intencji i planów. 4) Ukierunkowania i szanse przezwyciężenia trudności i realizacji intencji” (Trzebiński 2002, podaję za: Filar 2013: 85).

się szczególnie interesujący dla badacza relacji między językiem a innymi składowymi kultury, w idios stylu tego reportera i pisarza ujawnia ciekawe sensory, bazujące na skryptach obecnych w zbiorowej wyobraźni. Jak wiadomo, desygnat, do jakiego słowo *biurko* konwencjonalnie odsyła, może służyć do różnych celów, toteż w naszej wspólnocie kulturowej jest kojarzony z kilkoma standardowymi sytuacjami. W otoczeniu domowym uczniowie odrabiają przy biurku lekcje, a intelektualiści piszą swoje teksty. W szkole jest ono z kolei atrybutem nauczyciela. Reporter wyeksponował jednak inną typową lokalizację tego mebla, a mianowicie jego obecność w miejscach pracy, takich jak biura czy urzędy. Warto zauważyć, że także w strukturach leksykalnych polszczyzny dość wyraźnie odzwierciedliło się to właśnie zastosowanie biurek.

1. Skrypty PRACY BIUROWEJ i PRACY URZĘDNICZEJ w świetle danych z polszczyzny ogólnej

Skojarzenie biurka z określonymi rodzajami aktywności zawodowej uwidoczniło się w strukturze samej nazwy miejsca pracy – *biuro*. *Biurko* jest zdrobnieniem od *biura*, utworzonym w typowy sposób, za pomocą formantu *-k-*. Wyraz zapożyczony biorący udział w tym procesie derywacji przeszedł ciekawą ewolucję. *Biuro*, które w polszczyźnie współczesnej oznacza ‘instytucja lub jej część, w której pracują urzędnicy zajmujący się załatwianiem różnego typu spraw, wystawianiem i gromadzeniem dokumentów, prowadzeniem korespondencji urzędowej itp.’ (Bańko 2000)⁵, prymarnie odnosiło się do ‘stołu do pisania’, a następnie – metonimicznie – do ‘kancelarii’ (Bańkowski 2000). Związek asocjacyjny między tym meblem a charakterem zajęć wykonywanych zawodowo uwidacznia się również w obecnym w dawniejszej polszczyźnie wyrazie *kantorek*, który oznaczał ‘biurko’ (Bańkowski 2000)⁶ – jest to derywat od *kantoru*, czyli dawniej ‘pomieszczenia w fabryce, sklepie banku itp., pełniącego funkcję biura’ (Bańko 2000).

⁵ Współcześnie leksem *biuro* jest w dużym stopniu semantycznie nieostry. Nierzadko osoby zatrudnione w prywatnych przedsiębiorstwach, mające bardzo różne obowiązki (o innym jednak charakterze niż praca fizyczna), mówią o sobie, że np. idą *do biura*, zostawiły coś *w biurze* itp. (uzus).

⁶ Mam świadomość kontrowersji, jakie towarzyszyły publikacji słownika etymologicznego Andrzeja Bańkowskiego (patrz: http://www.rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=category&id=51:dyskusja-nad-qetymologicznym-sownikiem-jzyka-pol&Itemid=50&layout=default), niemniej jednak artykuły hasłowe, do których się odwołuję, nie budzą zastrzeżeń merytorycznych.

Ważna dla naszych rozważań jest również jednostka leksykalna złożona *biurokracja* wraz całą grupą wyrazów pokrewnych słowotwórczo, takich jak *biurokrata*, *biurokratyzm*, *biurokratyzować*, *biurokratyzacja*. Odsyłają one do osób wykonujących zawodowe obowiązki o charakterze administracyjnym oraz do zjawisk zachodzących wskutek działalności tychże osób. W semantyce tych wyrazów obecny jest negatywny komponent aksjologiczny. *Biurokrata* to ‘urzędnik, który wykonuje swoje obowiązki zbyt formalistycznie, bezwzględnie trzymając się nieżyciowych przepisów’ (Bańko 2000), zaś *biurokracja* to nie tylko ‘system zarządzania, w którym decydującą rolę odgrywa władza urzędników’, lecz także – w rozumieniu potocznym nawet przede wszystkim – ‘niesprawne lub nieskuteczne działanie urzędów wynikające ze zbyt skomplikowanych procedur i bezwzględnego trzymania się niepraktycznych przepisów’ (Bańko 2000). *Słownik współczesnej polszczyzny* rejestruje także kolokacje przynoszące ujemną ocenę działalności urzędników, takie jak *bezduśzny biurokrata* czy *tępy biurokratyzm* (Bańko 2000). W języku potocznym funkcjonuje też bardzo negatywny kolokwializm *biurwa* (Anusiewicz, Skawiński 2000), będący przypuszczalnie kontaminacją wyrazu *biuro* i wulgaryzmu, odsyłający do niesympatycznej, nieuczynnej i niekompetentnej urzędniczki. Występuje w nim również ujemnie wartościująca nazwa *urzędas*, która znaczy ‘urzędnik przesadnie trzymający się jakichś przepisów, często niekompetentny lub nieżyczliwie usposobiony do tych, których obsługuje’ (Bańko 2000). Obraz niewłaściwego stosunku osób zawodowo wykonujących obowiązki administracyjne do innych ludzi przynoszą także skonwencjonalizowane wyrażenia: *urzędowa mina*, *urzędowy ton*, *urzędowy styl* ‘bardzo oficjalny i oschły’ (Bańko 2000), które w swojej semantyce mają negatywny komponent oceniający.

Ujemnej charakterystyce aksjologicznej podlega w języku także specyfika pracy za *biurkiem*, uznawanej za małowartościową i nietwórczą. W potocznej frazeologii znajdujemy odnoszące się do niej nacechowane zwroty, takie jak *przewracać papierki* oraz *pierdzieć w stołek*, a także wyrażenie *papierkowa robota*. *Inny słownik...* podaje następujące przykłady ich użycia:

Chciałbyś może zostać urzędnikiem i przekładać papierki z kupki na kupkę?
Całymi dniami pierdzą w stołki, a ty stój człowieku w kolejkach po papierki
(Bańko 2000).

Już same potoczne metonimie dokumentu o charakterze deminutywów – *papierek*, *druczek* – pokazują lekceważący stosunek członków naszej wspólnoty komunikatywnej do działań administracyjnych.

Dane leksykalne i frazeologiczne pozwalają, jak mierniam, na wysunięcie tezy o obecności w polskiej kulturze skryptów PRACY BIUROWEJ

i PRACY URZĘDNICZEJ – ściśle ze sobą powiązanych i w wielu aspektach zbieżnych. SCENERIA, która składa się na owe schematy, jest przestrzeń o publicznym charakterze, wewnątrz budynku będącego miejscem pracy ludzi, siedzących za biurkami, stanowiącymi główny REKWIZYT. Innym ważnym rekwizytem są papierowe dokumenty. Typowe POSTACIE to osoby wykonujące pracę administracyjną – *urzędnicy* lub *pracownicy biurów*, a także ci, którzy do nich przychodzą, by załatwić rozmaite sprawy. Skrypty uwzględniają stosunki między tymi grupami, urzeczywistniające się w typowym ZDARZENIU, jakim jest obsługa *interesanta*, zwanego też dawniej *petentem*. Ta ostatnia nazwa jest obecnie używana rzadziej, gdyż implikuje relację o charakterze nierównorzędnym, niezyczliwą, sformalizowaną i zdepersonalizowaną. Schematy zawierają także charakterystykę urzędniczych czy biurowych DZIAŁAŃ oraz ZACHOWAŃ pracowników. Dane językowe sugerują, że wykonywane *za biurkiem* zadania nie są doniosłe (*przewracanie papierków*), a ponadto mają charakter statyczny i cechują się monotonią. Z uwagi na to pracownicy nie odczuwają satysfakcji, są znudzeni, co wpływa na ich negatywny stosunek do innych. Ich główną motywacją do pozostawiania na zajmowanych stanowiskach jest stabilność zatrudnienia i dochodu na (*cieplej*) *posadce* (Kłosińska, Sobol, Stankiewicz 2005), a także lenistwo – *wola pierdzieć w stołki* (Kłosińska, Sobol, Stankiewicz 2005) niż zająć się czymś pożytecznym, lecz wymagającym wysiłku, w związku z czym *pilnują stołków* (Kłosińska, Sobol, Stankiewicz 2005). Mogą też *walczyć o nie* (Kłosińska, Sobol, Stankiewicz 2005), ze względu na to, że ich środowisko pracy jest zhierarchizowane – od *urzędniczyny*, czyli ‘urzędnika zajmującego bardzo niskie stanowisko i mało zarabiającego’ (Bańko 2000)⁷, aż do *wysokich urzędników*, dobrze uposażonych i sprawujących władzę. Tym ostatnim, o których się mawia, że są *na urzędzie*, zazdrości się pozycji zawodowej, czemu jednak nie musi towarzyszyć uznanie dla ich zasług, dlatego m.in., że niektórzy z nich zostali *przyniesieni w tecze*⁸.

Z konwencjonalnych struktur polszczyzny wyłania się zatem dość ponura wizja zinstytucjonalizowanych działań o charakterze administracyjnym i osób pracujących w biurach czy urzędach. W znacznej mierze wyrasta ona

⁷ W kontekście rozważań o skromnej posadzie administracyjnej przychodzi na myśl znany wiersz Tadeusza Różewicza pt. *Ojciec*: „...nie kupił sobie domku / ani złotego zegarka / jakoś nie zebrała się miarka // Żył jak ptak / śpiewająco / z dnia na dzień / ale / powiedzcie czy może / tak żyć niższy urzędnik / przez wiele lat”. Ten nakreślony z miłością portret urzędnika utrzymany jest z kolei w ciepłych barwach.

⁸ Frazeologizm ten odsyła do sytuacji „umieszczenia na jakimś stanowisku, zwykle wysokim, swego protegowanego, niezwiązanego z lokalną społecznością, pochodzącego z zewnątrz” (Kłosińska, Sobol, Stankiewicz 2005).

z obserwacji czynionych z perspektywy *petenta*, lecz przypuszczalnie opiera się także na systemie aksjologicznym społeczności, historycznie rzecz biorąc, rustykalnych – chłopskiej, a także szlacheckiej – ceniących pracę polegającą na oddziaływaniu na materialny kształt rzeczywistości. Ponadto w naszej kulturze silnie zakorzeniona jest nieufność do systemu władzy, którego manifestacją stanowi działalność urzędnicza⁹. Musimy jednak pamiętać, że wizja świata wpisująca się w dane leksykalne i frazeologiczne niekoniecznie odzwierciedla poglądy współczesnych użytkowników polszczyzny. Jest raczej zapisem tradycyjnego zespołu przekonań, a ściślej tego, co w owym zespole najbardziej wyraziste.

W obrazie wyłaniającym się z danych systemowych wyeksponowane są zwykle te elementy, które z jakichś względów były dla wspólnoty komunikatywnej najbardziej istotne. Jest on jednak niepełny. Warto zatem sprawdzić, jakie sądy o biurku są implikowane przez teksty ważne dla naszej tradycji. *Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich* hasła *biurko* nie zawiera, co może wynikać z zasadniczo agrarnego charakteru dawnej kultury. Hasło to występuje natomiast w zbiorze *Skrzydlate słowa...* Antologia najpopularniejszych cytatów literackich rejestruje wypowiedź Telimeny z *Pana Tadeusza*: „Nikt z Panów nie był w Peterburku / Chcecie może plan widzieć? Mam plan miasta w biurku” (Markiewicz, Romanowski 1990: 449). Biurko należące do tej bohaterki jest elementem prywatnej przestrzeni i służy głównie do przechowywania rozlicznych pamiątek oraz przedmiotów użytkowych. Innym znanym poetyckim odwołaniem do interesującej mnie kategorii jest fragment *Promethidiona*:

⁹ Zbierając materiał do niniejszego artykułu, natrafiłam w telewizji na dwa przekazy, wskazujące na analogie między skryptem polskim i amerykańskim. Pierwszym z nich był film dokumentalny *Podniebni bohaterowie* (*War Heroes of the Skies*, National Geographic Channel, 28.05.2013 r., g. 20.00.), w którym Christina Olds wypowiadała się o ojcu: „Miał zostać generałem brygady, ale wiedział, że generałom nie pozwala się latać. Trzyma się ich za biurkiem, na kierowniczych stanowiskach. Tata chciał latać, Robin Olds nie był stworzony do siedzenia za biurkiem, po pierwsze, był za duży, a po drugie – biurkiem nie dało się latać”. Podobną wizję nieciekawych zadań wykonywanych *za biurkiem* przynosi odcinek familijnego filmu animowanego *Akcja bez zadęcia* (tyt. oryg. *Action-reaction*) z serii *Pingwiny z Madagaskaru*. Dowódca ptasiego oddziału z przyczyn zdrowotnych zalecono nieangażowanie się w akcje wojskowe, co wzbudziło jego sprzeciw: „Chcecie tego, chcecie, żebyśmy utknął przy papierkowej robocie jak karaluch. [...] Chcecie zrobić ze mnie inwalidę wojennego!? Przy papierkach!? Za biurkiem!?” Bohater został jednak w bazie, siadł za biurkiem z palisandru i odbył groteskową rozmowę, w której obserwujemy ciekawe nawiązania do współczesnego dyskursu korporacyjnego: – „Nie dostałeś, widzę, notki na temat szalonych wtorków. Przede wszystkim zespół, bracie, zespół...” – „Trzeba będzie... (Zagląda do szuflady.) Wypełnić odpowiedni druczek. I to potrójnie. (Wypełnia zamasztywnym gestem.) O! Proszę bardzo!”.

I stąd najlepszym Cezar historykiem / Który dyktował z konia, nie przy biurze, / I Michał-Anioł, co kuł sam w marmurze (Norwid 1971: 440).

Jest on dla naszych rozważań ciekawszy od cytatu z epopei Adama Mickiewicza, dlatego że – inaczej niż *Telimenie* – jednej z trzech przywołanych przez Norwida postaci *biuro* służy do pracy, choć innej niż urzędnicza. Zajęcie, do którego wykorzystuje się ów mebel, zostało przez poetę zdeprecjonowane. Możemy się tylko domyślać przyczyny takiego wartościowania. Kontekst sugeruje, że praca przy biurku podlega negatywnej ocenie, dlatego że wiąże się z izolacją od realnego, fizycznego świata, a ponadto nie przynosi rezultatów o doniosłym charakterze. Co ciekawe, podobne sądy zawarte są w skryptach, które wyłaniają się ze współczesnych danych leksykalnych, choć dotyczą one innego obszaru życia społecznego i odmiennych warunków historycznych.

2. Horror *BIURKA* w tekstach Ryszarda Kapuścińskiego

Ryszard Kapuściński w godny uwagi sposób konkretyzuje i rozwija pewne wątki obecne w skryptach *PRACY BIUROWEJ* i *PRACY URZĘDNICZEJ*. Poddamy analizie ich kolejne składowe, wykorzystane w jego tekstach.

2.1. Główny rekwizyt – biurko

Rozpocznijmy od ciekawego fragmentu *Wojny futbolowej*, w której reporter wspomina, jak na pewnym etapie życia zawodowego oczekiwano, by porzucił zdania korespondenta i zajął się systematyczną pracą w redakcji:

moje zachowanie outsidera i przedłużające się nieróbstwo przekroczyło już wszelkie granice tolerancji i Hofman postanowił coś ze mną zrobić. Odbyla się więc – kolejna już w moim życiu – próba **posadzenia mnie za biurkiem**. Mój szef zaprowadził mnie do pokoju, w którym stało **biurko** i siedziała maszynistka, i powiedział, że tu będę pracować. Od razu oceniłem sytuację: maszynistka – tak sympatyczna, natomiast **biurko** – **wstrętne**. Było to jedno z tych małych **biurek mysich pułapek**, których tysiące stoi w naszych zatłoczonych i zagraconych urzędach. Człowiek za takim biurkiem **przypomina bardziej inwalidę w gorsecie ortopedycznym** niż odpowiedzialnego pracownika zajętego poważną pracą. Nie może on zwyczajnie wstać i podać nam ręki, lecz musi najpierw delikatnie cofnąć się z krzesłem i prostować się ostrożnie poświęcając główną uwagę **biurku**, a nie nam, gdyż nawet za lekkim potrąceniem ten rachityczny stwór na cienkich nóżkach zwali się z hukiem na podłogę. Powaga całego urzędu musi obrócić się w śmiech, kiedy zamiast urzędnika występującego w majestacie monumentalnego, rzeźbionego **biurka** widzimy skuloną istotę uwięzioną w miniaturowym i standardowym **potrzasku** (*Wojna futbolowa*: 159–161).

Warto na początek zwrócić uwagę na to, że skrypt BIURKA jest aktualizowany w tekście, który nie dotyczy pracy urzędniczej – choć do niej się odwołuje – lecz mówi o działalności redakcyjnej. Uwidacznia się tu pewna prawidłowość, obserwowalna także w mowie codziennej, to mianowicie, że interesujące mnie schematy mogą być przywołane w celu negatywnej charakterystyki bardzo różnych typów zinstytucjonalizowanej aktywności zawodowej, której zewnętrznymi przejawami są stałe godziny codziennego urzędowania i sporządzanie dokumentów¹⁰. Kapuściński *implicite* zaliczył kolegów dziennikarzy do kategorii ludzi pracujących za biurkiem, by wyrazić swoje poczucie odrębności jako korespondenta, który wprowadzie tak jak oni pisał artykuły, lecz czynił to w wybranym przez siebie miejscu oraz czasie i, co ważniejsze, działał w terenie.

W opisie nowej dla siebie sytuacji *posadzenia za biurkiem* reporter skupił się najpierw na własnościach samego mebla – głównego rekwizytu na otrzymanym stanowisku. Niska jakość tego sprzętu sugeruje ubóstwo instytucji zatrudniającej dziennikarzy. Wątek zróżnicowania biurek będzie w reportażach powracał jako metonimia hierarchii stanowisk. Z meblem wykonanym starannie i z kosztownych materiałów kojarzą się pokaźne honoraria, a także sprawowanie władzy. Naszemu bohaterowi natomiast zaproponowano liche biurko, a zatem, jak można się domyślać, także skromne uposażenie i status podwładnego. Nie to jednak wydaje mu się najbardziej przykre:

Ale choćby mój szef posadził mnie wówczas za **biurkiem z hebanu inkrustowanego masą perłową** – i tak bym uciekł (*Wojna futbolowa*: 161).

Dotkliwszy jest psychiczny dyskomfort. Obrazuje go żartobliwa scenka witania się z interesantem lub z gościem – człowiek siedzący za biurkiem nie może uczynić tego swobodnie, gdyż jego uwaga koncentruje się na niewygodnym meblu, nie zaś na osobie, z którą chce nawiązać przyjazny kontakt. Opis trudności technicznych, związanych z niedostatkiem wyposażenia miejsca pracy w sprzęty użytkowe, staje się metaforą relacji międzyludzkich, które w kontekście biurowym mają wymuszony, nieautentyczny charakter, co jest zgodne ze skryptem.

O ograniczeniu wolności bohatera mówią również trzy przenośne wyrażenia, charakteryzujące jego główny rekwizyt – *mysia pułapka*, *potrzask* i *gorset*

¹⁰ Może to mieć związek z tradycyjną kategoryzacją, która ze stylu urzędowego przeniknęła do języka potocznego – mam tu na myśli podział na *pracowników umysłowych i fizycznych* oraz na tzw. *wolne zawody*. Współcześnie tych pierwszych określa się także wyrażeniem *białe kołnierzyki*, będącym kalką z języka angielskiego. W okresie, z którego pochodzi tekst, w tzw. *zakładach pracy* osoby zatrudnione dzielono także na *robotników i urzędników* (uzus).

ortopedyczny. Wszystkie one konotują ‘uwięzienie’ oraz spowodowaną nim ‘niemożność swobodnego ruchu i działania według własnej woli’. Ponadto mówienie o dziennikarzu redakcyjnym w kategoriach myszy sugeruje jego słabą pozycję w zawodowej hierarchii i związaną z tym bezradność oraz poczucie zagrożenia¹¹. Metafora *potrzasku* uwypukla z kolei radykalność zmiany sytuacji korespondenta. Dotychczas wolny, trafił w niewolę – tak jak to się dzieje z dziką zwierzyną, która wpadnie w pułapkę myśliwego. Ta łowiecka przenośnia implikuje też cierpienie, podobnie jak odwołujące się do innej domeny konceptualnej wyrażenie *inwalida w gorsecie ortopedycznym*. Z nawiązaniem do medycyny wiążą się dodatkowe sensory. Ostatnia z wymienionych metafor sugeruje mianowicie chorobliwy, patologiczny charakter pracy *za biurkiem*, w jej wymiarze społecznym i psychologicznym, a w jakiejś mierze także i fizycznym.

2.2. Ludzie z za *biurek*

2.2.1. Wpływ biurka na społeczne funkcjonowanie człowieka

We fragmentach reportażu nawiązujących do skryptów PRACY URZĘDNICZEJ i PRACY BIUROWEJ eksponowany jest głównie problem relacji międzyludzkich. Uwidaczniał się on już w przywołanym wcześniej cytacie. Dotyczy go także następujące sformułowanie, będące przykładem ciekawej gry językowej z hiperonimem *biurka*:

W ogóle nie pasjonuję się **meblami** (...). **Meble** odgradzają człowieka od człowieka, ludzie kryją się za **meblami** jak za barykadą” (*Wojna futbolowa*: 159–161).

Pierwsze zdanie jest nieco przewrotne, gdyż przywodzi na myśl brak zainteresowania określoną dziedziną sztuki użytkowej. Dopiero kolejne wypowiedzenie ujawnia intencję autora, pragnącego zobrazować relacje, w jakie osoba pracująca *za biurkiem* wchodzi z innymi. O stosunkach międzyludzkich, przede wszystkim o braku satysfakcjonującego kontaktu psychicznego, mówi się w kategoriach fizycznych, przestrzennych, ale nie tylko. Dodatkowe sensory niesie czasownik *kryć się* oraz militarne porównanie do *barykady*. Przywodzą one na myśl pojęciową domenę WOJNY, w którą wpisuje się an-

¹¹ W naszej faunie te gryzonie są najsłabszymi ssakami, na które poluje większość drapieżników. Zwalcza je także człowiek, często za pomocą wyspecjalizowanych urządzeń – pułapek właśnie. Fakty te zostały zinterpretowane językowo – o kimś, kto się boi, mówimy np. że *siedzi jak mysz pod miotłą* albo jest *cichutki jak myszka* itp.

tagonistyczny stosunek do drugiego człowieka, poczucie zagrożenia z jego strony i chęć zyskania nad nim przewagi.

Te elementy charakterystyki ludzi pracujących *za biurkiem* uwidaczniają się jeszcze wyraźniej w innym fragmencie, również operującym metaforą wojenną:

Czasem człowiek siedzący **za biurkiem** opuszcza je i odbywa z nami rozmowę w drugim końcu gabinetu [...] Człowiek ten zdaje sobie sprawę, czym jest **biurko**, i wie, że pogawędka ludzi nim rozdzielonych **przypomina rozmowę sierżanta siedzącego w kopule bojowego czołgu** z wystraszoną i nieopierzonym **rekrutem**, stojącym na baczność na wprost **lufy śmiercionośnego działa**” (*Wojna futbolowa*: 159–161).

Nierównorzędność relacji została tu ukazana w kategoriach rang żołnierskich, które – jak wiemy – są nieustannie manifestowane w sposób rytualny (honory wojskowe) i których nie można zakwestionować – wojsko zwykło się wszak uważać za skrajnie zhierarchizowaną i konserwatywną strukturę społeczną. Warto jednak zwrócić uwagę i na to, że sierżant ma przewagę tylko wtedy, gdy wchodzi w kontakt z rekrutem czy też na przykład z szeregowcem. Nie jest to bowiem stopień obiektywnie wysoki, nie kojarzy się z prestiżem i godnością, tak jak rangi oficerskie. Żartobliwe porównanie w pewnym stopniu deprecjonuje zatem bohatera zyskującego przewagę. Jego główny rekwizyt – biurko – reporter zobrazował jako czołg, co dało efekt groteskowej hiperboli.

Warto też zwrócić uwagę, że nierównorzędny układ rang i antagoniczny charakter relacji między ludźmi jest tu uwarunkowany właśnie obecnością biurka. Kiedy rozmówcy oddalą się od tego mebla, mają szansę nawiązać autentyczny, osobisty kontakt. Ważna jest zatem myśl o przemożnym wpływie, jaki na zachowania bohaterów wywiera właśnie ów złowrogi rekwizyt, którego nazwa w tym i w innych fragmentach została wielokrotnie powtórzona. Bez niego model zachowań przestaje obowiązywać – gdy znika biurko, aktorzy wychodzą z wyznaczonych im ról, odzyskują podmiotowość i autonomię.

Podobny sąd jest implikowany we fragmencie zawierającym metafory POLOWANIA i WALKI:

Posadzony **za biurkiem** zaczyna mówić innym językiem, już wie, chociaż wczoraj, jeszcze bez **biurka**, nie wiedział nic. Z powodu **biurek** straciłem wielu przyjaciół. Byli to naprawdę serdeczni przyjaciele, ale nie wiem, jaki demon drzemie w człowieku, że posadzony **za biurkiem** już rozmawia inaczej, nasz symetryczny, braterski związek rozpadł się, od razu wytwarzała się kłopotliwa i przykra asymetria [...] Już wiedziałem, że **biurko chwyciło go w szpony, nalożyło mu nelsona** (*Wojna futbolowa*: 159–161).

O biurku mówi się tu w kategoriach drapieżnego ptaka (*szpony*) oraz zapaśnika (*zalożyć nelsona*). Metaforyka eksponuje opresyjność rekwizytu. Pojawia się tu jednak także i nowa myśl o tym, iż dominacja nie wynika w gruncie rzeczy z samego stanowiska, którego *biurko* jest metonimią, lecz z cech osobowościowych człowieka – z *demoną*, który *drzemie* w nas.

2.2.2. Rywalizacja o awans i władzę

Skrypt BIURKA przywoływany jest także w celu zobrazowania rywalizacji o awans i władzę.

Nie cierpię **biurek!** Nigdy nie miałem **biurka** i nigdy nie wziąłem udziału w zebraniu, na którym ludzie skacząc sobie do oczów i kłócąc się zajadle, **dzielili między sobą biurka** (*Wojna futbolowa*: 159–161).

W tej wypowiedzi również obserwujemy grę sensem dosłownym i metonimicznym *biurka* – nazwa ta w drugim zdaniu odsyła już wyłącznie do stanowiska. Podobna dwuznaczność została wykorzystana w następującym fragmencie:

człowiek staje się instrumentem i niewolnikiem biurka. Wielu myślicieli martwi się, że następuje **biurokratyza** świata, że społeczeństwu grozi **terror biurokracji**. Zapominają jednak o tym, że sami **biurokraci są sterroryzowani przez swoje biurka**. Człowiek raz **posadzony za biurkiem**, nie umie się już od niego oderwać. **Utrata biurka** będzie dla niego życiową katastrofą, klęską, upadkiem w przepaść. Zwróćmy uwagę, ilu ludzi popełniło przy biurkach samobójstwa, ilu ludzi odwieziono od biurka do szpitala psychiatrycznego, ile było przy biurkach zawałów serca. Ten, kto usiadł za biurkiem, zaczyna inaczej myśleć, zmienia się jego widzenie świata, jego skala wartości. Odtąd będzie on **dzielił ludzi na tych, którzy mają biurka, i tych, którzy ich nie mają**, a także będzie dzielił ich na **posiadaczy biurek ważniejszych i mniej ważnych**. Swoje życie będzie widział teraz jako gorliwą **wędrówkę od biurka mniejszego do większego**, od niższego do wyższego, od węższego do szerszego (*Wojna futbolowa*: 159–161).

Tutaj także Kapuściński snuje rozważania o negatywnym wpływie stanowiska na osobowość człowieka, na sposób postrzegania przez niego innych członków społeczności i na cele, jakie wyznacza sobie jednostka. W interesujący sposób wykorzystuje metaforę pojęciową ŻYCIE TO DROGA, za której pomocą obrazuje proces awansu. Potocznie mówimy wprawdzie o czyjejs *ścieżce kariery*, częściej jednak zdobywanie coraz *wyższych* (sic!) stanowisk ujmujemy w kategoriach ruchu w górę, zwykle konkretyzowanego jako wspinaczka *po szczeblach kariery* czy też *po drabinie społecznej*. Re-

porterska metafora uwzględnia z kolei nie tylko wymiar wertykalny najważniejszego atrybutu pozycji zawodowej – *od (biurka) niższego do wyższego* – lecz także szerokość. To redundantne ujęcie służy, rzecz jasna, grotesce.

2.2.3. Strach przed utratą posady

Dla bohatera *Wojny futbolowej*, który uczynił stanowisko – *biurko* – podstawą jednostkowej tożsamości, utrata posady jest *upadkiem w przepaść*. Ładunek ekspresywny tej konwencjonalnej metafory przestrzennej jest proporcjonalny do wagi, jaką jednostka przywiązuje do własnej pozycji zawodowej. Wątek ów powraca w znakomitej paraboli hierarchicznych struktur społecznych, jaką jest *Cesarz*:

a ponieważ trwała czystka, każdego dnia, kiedy zbliżała się godzina nominacji – a więc i degradacji – nas, starych urzędników pałacowych, ogarniała **drzączka zabiurkowa**. Każdy **siedział za biurkiem i drżał o swój los**, gotowy uczynić wszystko, byle nie **usunęli mu tego mebla spod łokci**. (...) Więc kiedy Mengistu, nikogo nie wytknąwszy, zamilkł aż do dnia Sądu Ostatecznego, **zza biurek** zerwało się skrzydlate westchnienie ulgi (*Cesarz*, s. 78).

Odnajdujemy tu aluzję do kolokwialnego zwrotu *wyrwać komuś stótek spod tyłka* (Kłosińska, Sobol, Stankiewicz 2005). Kapuściński używa sformułowania: *usunąć komuś (ten) mebel (czyli biurko) spod łokci*, o analogicznej budowie syntaktycznej, zawierające zbliżone pod względem semantycznym komponenty leksykalne (hiponimia: *mebel* – *stótek*, pole semantyczne części ciała: *tyłek* – *łokieć*). Niesie ono podobny sens, jednak jest mniej rubaszne i, co istotne, pozwala na wyeksponowanie rekwizytu stanowiącego przedmiot szczególnej niechęci reportera. Nazwa tego obiektu pojawia się m.in. w humorystycznym wyrażeniu *drzączka zabiurkowa*, które przywodzi na myśl nazwę jednostki chorobowej.

2.3. Praca za biurkiem – monotonna i małowartościowa

Prześledźmy teraz, jakie wyobrażenia o charakterze samej pracy, której utrata budzi lęk, przynoszą teksty Kapuścińskiego. Jego wizja także i w tym zakresie jest zgodna z kulturowym skryptem. Pokazuje to wczesny reportaż *Wielki rzut* ze zbioru *Busz po polsku*. Bohaterowie tego tekstu, na co dzień pracujący *za biurkiem*, są zafascynowani osiągnięciami dyskobola, gdyż kibicowanie pozwala im się oderwać od niesatysfakcjonującej zawodowej codzienności:

Czekamy na niego, ponieważ zawsze czekamy na coś, co by było wielkie, niezwykłe i wspaniałe, co by sprawiło nam ogromną radość i napełniło nas dumą, a także utrwaliło pewność, że istnieje coś więcej niż **zamykanie i otwieranie biurka o tej samej godzinie**, podkoszone cizie, schlebianie szefom, drobne kanty, uściski bez miłości (*Busz po polsku*: 66).

Zamykanie i otwieranie biurka o tej samej godzinie – działania rutynowe i czysto mechaniczne, przedstawione w porządku odwrotnym niż stereotypowy przebieg dnia roboczego – stają się w tym kontekście wymowną synekdochą, sugerującą, że nic, co dzieje się przy biurku, nie jest naprawdę istotne.

W zbliżony sposób reporter postrzega własną systematyczną pracę w redakcji:

Siedząc **za biurkiem** czuję zbliżający się koniec, ginę. **Biurko** ma bowiem jeszcze jedną niebezpieczną właściwość – może służyć za instrument samousprawiedliwienia. Czuję to w okresach kryzysu, kiedy nie mogę nic **napisać**. Wówczas zaczyna kusić mnie myśl, **żeby schować się za biurkiem**. Nie piszę, bo mam na głowie ważne sprawy, co tam pisanie, pisanie nie ma znaczenia. Jesteśmy rozgrzeszeni, biurko posłużyło nam za ekwiwalent, stało się wartością rekompensującą (*Wojna futbolowa*: 161).

Kapuściński zbudował tu ciekawą opozycję między *pisaniem* a *biurkiem*. Dla rozumienia jego wypowiedzi nie jest istotna wiedza o tym, że mebel o takiej nazwie często stoi w domowych gabinetach pisarzy i dobrze im służy. Jej przywołanie mogłoby wręcz przeszkadzać w odczytaniu znaczenia intencjonalnego. Słowo *biurko* pełni tu wyłącznie funkcję elementu aktywującego skrypt pracy urzędniczej. Wyraz *pisanie* z kolei odsyła tylko do twórczości literackiej, a nie na przykład do sporządzania dokumentów. W tym kontekście odnoszące się do pracy *za biurkiem* wartościujące sformułowanie *ważne sprawy* ma charakter ironiczny. Sugeruje ono jednak, że ocena działalności urzędniczej nie jest bynajmniej jednoznaczna w naszej wspólnocie kulturowej.

2.4. BIURKO a polityka

Skrypt *BIURKA* wykorzystuje Kapuściński także po to, by w sugestywny, obrazowy sposób ukazać sytuację polityczną opisywanych przez siebie krajów. Prześledźmy to na przykładzie ZSRR, którego dotyczy następujący fragment:

Tu biło serce starej, kupieckiej, ruchliwej i przedsiębiorczej Moskwy. Tłumy ludzi przewijały się tymi ulicami. Było kolorowo i gwarno, tłoczno, egzotycznie.

Otóż idąc dziś przez te same, ale puste i martwe ulice odruchowo zaglądam do okien wystawowych. We wszystkich stoją **biurka**. Nie ma tu żadnych kontuarów i półek, żadnych artykułów kolonialnych ani materiałów bławatnych. Tylko bardziej lub mniej liche **biurka**. I to **biurka gęsto ściśnięte, stłoczone, upchane kolanami**, niemal ustawione piętami, **jak prycze w koszarach**. Ileż za tym kryje się dyskusji, ile narad, ile rozmyślań na temat tak życiowo ważny, a mianowicie – gdzieżby tu jeszcze zmieściło się jedno **biurko**? A na tych **biurkach** (widać to przez okna wystawowe) – stosy **ankiet, formularzy i kwestionariuszy**. I – to również widzi się wszędzie – szklanki do herbaty. / Chytróść przejawia się często w rzeczach najprostszych. Uliczki, po których teraz chodzę, potwierdzają tę prawdę; manewr, który dał bolszewikom zwycięstwo, polegał na wyrzuceniu i wywłaszczeniu kupców (ludzi niezależnych, kierujących się prawami rynku) i posadzeniu w ich sklepach urzędników – a więc pokornego i posłusznego narzędzia władzy. **Człowieka za kontuarem zastąpił człowiek za biurkiem**: rewolucja triumfowała (*Imperium*: 95–96).

Kapuściński zbudował wymowną opozycję: *człowiek za kontuarem – człowiek za biurkiem*. Jej pierwszy człon jest metonimią gospodarki rynkowej, drugi zaś – gospodarki centralnie planowanej w systemie komunistycznym. Postaci typowe dla tej pierwszej – kupcy – zostali scharakteryzowani jako *niezależni*, zaś bohaterów nowej rzeczywistości ukazano w sposób kontrastowy – jako *pokornych i posłuszných*, stanowiących *narzędzie*, a zatem i bezwolnych. Ten wizerunek koresponduje ze skryptem BIURKA, którego główni aktorzy utożsamiają się z zajmowanym stanowiskiem, pozorują pracę i podporządkowują swoje życie nadrzędnemu celowi, jakim jest utrzymanie posady. Odwołanie do domeny pojęciowej WOJSKA – *biurka... jak prycze w koszarach* – służy uwytknieniu podporządkowania i ubezwłasnowolnienia urzędników.

W godny uwagi sposób reporter wykorzystał także hiperbolizujące metonimie stanowisk – *biurka gęsto ściśnięte, stłoczone, upchane kolanami, niemal ustawione piętami* – i wykonywanej pracy – *stosy ankiet, formularzy i kwestionariuszy*. Sformułowania te cechuje duży stopień redundancji, zawierają one ponadto leksemy, które w swojej semantyce mają komponent ‘duży’ (*stłoczony, stos*). Służy to ukazaniu zjawiska dynamicznego wzrostu liczby urzędników, nieuzasadnionego charakterem powierzanych im zadań. Reporter w odniesieniu do tego fenomenu używa terminu ekonomicznego *prawo Parkinsona*.

Africa Hall – to prawo Parkinsona w nieskrępowanym i triumfalnym działaniu. Przed laty stał tu jeden budynek, teraz jest ich kilka. Ilekroć przyjeżdżam do Addis Abeby, widzę za każdym razem to samo: wokół Africa Hall stawiają jakiś nowy gmach. [...] Afryka też się zmienia – ubożeje i biednieje, ale to wszystko nie ma żadnego znaczenia, niewzruszone i zwycięskie prawo stałej rozbudowy siedziby głównych władz Afryki – Africa Hall – działa bez żadnych uwarunkowań i uzależnień. / Wewnątrz – korytarze, pokoje, sale obrad, gabinety, **zawalone**

papierami od podłogi po sufit. Papiery rozpychają szafy i segregatory, wysypują się z szuflad, wypadają z półek. Wszędzie biurka ciasno ustawione, za biurkami przepiękne dziewczyny z wszystkich krańców Afryki. / Sekretarki (*Heban*: 237).

W tym fragmencie Kapuściński również wykorzystał metonimię. Przywołał dwa rekwizyty interesującego nas skryptu – biurko i papiery – i wyolbrzymił ich liczbę, proporcjonalną do liczby stanowisk urzędniczych, zagrażającej kondycji ekonomicznej kraju. W podobnym duchu reporter wypowiedział się o sytuacji w Algierze i w Ghanie¹².

W twórczości Kapuścińskiego znalazłam tylko jeden fragment, w którym działalność urzędnicza nie została poddana krytyce:

Popularna u nas opinia, że „Niemcy lubią porządek”, powinna się odnosić przede wszystkim do Anglików. Porządek angielski jest jak najbardziej biurokratyczny. Jednak nie jest to **biurokracyzm bezmyślny, zidiociały, nadęty**, ale właśnie biurokracyzm w służbie porządku. Dla Anglików konstytucja, zarządzenie, ustawa, poprawka do ustawy, druga poprawka do tej ustawy, uzupełnienie drugiej poprawki itd. to są teksty święte, urzędnik angielski ma wielką satysfakcję w sporządzaniu i czytaniu takich rzeczy (*Gdyby cała Afryka...*: 126).

Zwróćmy uwagę, że owa działalność, określona dość pochlebny mianem *biurokratyzmu w służbie porządku* jest ukazana raczej jako godny uwagi wyjątek od ogólnej prawidłowości, którą stanowi właśnie *biurokracyzm bezmyślny, zidiociały, nadęty*. Jest w tym fragmencie także nutka ironii – we wczesnym tomie *Gdyby cała Afryka...*, z którego ten tekst pochodzi, reporter na ogół z dezaprobatą wypowiada się o postępowaniu Anglików.

2.5. Poza skryptem – biurko prywatne

Zastosowanie słowa *biurko* przez Kapuścińskiego zazwyczaj wiąże się z aktualizacją skryptów PRACY URZĘDNICZEJ bądź BIUROWEJ, jednak nie zawsze. Oto pojedynczy przykład wypowiedzi, w której tak się nie dzieje:

Porządkowanie **biurka**. Głównie polega to na zdejmowaniu leżących na nim stosów książek i papierów i układaniu ich na podłodze. **Biurko** wygląda te-

¹² Źródłem tego negatywnego zjawiska upatrywał w kolonialnej przeszłości i w tym, że proces dekolonizacji nie doprowadził do zlikwidowania urzędniczych stanowisk zajmowanych przez Europejczyków, tylko do zmiany ich obsady personalnej. O ludziach, którzy je zajęli, pisał na przykład: „Ich miejscem życia jest miasto, **pofrancuskie biurko** i francuska kawiarnia” (o Algierii; *Wojna futbolowa*: 98–99). Stąd także metafora opisująca dzielnicę Białych w Akrze: „Cantonments – ta bogata, układna, snobistyczna **biurokratka** europejska, burżujka” (*Wojna futbolowa*: 13).

raz jak wyniosła drewniana twierdza oblegana przez kolumny książek, które na podłodze czekają momentu, żeby ponownie wdrzeć się na szczyt (*Lapidarium VI*: 13–14).

Biurko jest w tym obrazie elementem przestrzeni prywatnej, domowej, warsztatem dziennikarza i pisarza. Wykonywane przy nim trudne zadania intelektualne (mówi się o nich w kategoriach wojennych) są wartościowane pozytywnie. Co ciekawe, mimo iż taki kontekst użycia słowa *biurko* wydaje się typowy, w twórczości Ryszarda Kapuścińskiego jest on raczej wyjątkiem – z reguły autor odwołuje się do całkiem innych wyobrażeń o tym, do czego ono ludziom służy.

Zakończenie

Utrwalone w języku polskim obrazy pracy urzędniczej i biurowej stanowią dla Ryszarda Kapuścińskiego ważny obszar odniesień w opisach własnych doświadczeń zawodowych, sytuacji życiowej bohaterów oraz w diagnozach kondycji politycznej odwiedzanych krajów. Użycie słowa *biurko* zazwyczaj wiąże się w jego twórczości z przywołaniem wybranych komponentów skryptów, strukturyzujących intersubiektywne wyobrażenia o biurach i urzędach: scenerii, rekwizytów, działań, lecz przede wszystkim wizerunków postaci, zwłaszcza ich portretu psychicznego, a także relacji interpersonalnych przejawiających się w typowym zdarzeniu – obsłudze interesanta. Z ich aktualizacjami wiąże się na ogół negatywna charakterystyka aksjologiczna, służą one zatem krytycznym bądź satyrycznym ujęciom zjawisk.

W przeanalizowanych nawiązaniach do skryptów uwidacznia się pewna ogólna prawidłowość, to mianowicie, że „nawet najbardziej spontaniczną, prywatną ekspresję indywidualnego przeżycia głęboko przenikają symboliczne systemy kultury, a jednostkowymi – zdawać by się mogło – interpretacjami sterują schematy narracyjne” (Pajdzińska 2008: 227–228, por. Tokarski 1987; Pajdzińska, Tokarski 1996), w związku z czym „w wielkiej narracji językowo-kulturowej można odnaleźć klucz do «małych» narracji, stworzonych przez indywidualne podmioty” (Filar 2013: 65). Warto na koniec podkreślić, że tytułowy *horror biurka*, czyli groteskowe, demonizujące ujęcie pracy o charakterze administracyjnym, bazuje na aksjologicznej podstawie, która uwidacznia się w całej twórczości Ryszarda Kapuścińskiego. Ów fundament stanowią kategorie wolności i równości w obrębie *rodziny człowieczej*. Wynika z nich apologia pracy twórczej i niechęć do zhierarchizowanych struktur społecznych oraz asymetrycznych relacji interpersonalnych.

Źródła

- Kapuściński R., 1990 (prwdr. 1962), *Busz po polsku*, Warszawa.
- , 1998, *Heban*, Warszawa.
- , 1999 (prwdr. 1978), *Cesarz*, Warszawa.
- , 2007, *Lapidarium VI*, Warszawa.
- , 2008 (prwdr. 1978), *Wojna futbolowa*, Warszawa.
- , 2008 (prwdr. 1993), *Imperium*, Warszawa.
- , 2011 (prwdr. 1969), *Gdyby cała Afryka...*, Warszawa.
- Norwid C. K., 1971 (prwdr. 1851), *Pisma wszystkie*, zebrał J. W. Gomulicki, tom 3, Warszawa.

Literatura

- Anusiewicz J., Skawiński J., 2000, *Słownik polszczyzny potocznej*, Warszawa.
- Bobryk J., 1997, *Teoretyczny punkt wyjścia: czynności spostrzegania i interpretowania, wytwory tych czynności, dyspozycje psychiczne je determinujące*, [w:] *Percepcja i interpretacja społecznej i politycznej sytuacji w Polsce*, red. I. Kurcz, J. Bobryk, Warszawa, s. 35–67.
- Filar D., 2013, *Narracyjne aspekty językowego obrazu świata. Interpretacja MARZENIA we współczesnej polszczyźnie*, Lublin.
- Inny słownik języka polskiego PWN*, 2000, red. M. Bańko, Warszawa.
- Mandler J. M., 2004, *Opowiadania, skrypty i sceny: aspekty teorii schematów*, Kraków.
- Markiewicz H., Romanowski A., 1990, *Skrzydlate słowa*, Warszawa.
- Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*, 1969, red. J. Krzyżanowski, t. 1–3, Warszawa.
- Pajdzińska A., 2008, *Sposoby uobecniania się podmiotu w tekście*, [w:] *Podmiot w języku i kulturze*, red. J. Bartmiński, A. Pajdzińska, Lublin, s. 225–239.
- , Tokarski R., 1996, *Językowy obraz świata – konwencja i kreacja*, „Pamiętnik Literacki”, nr 4, s. 143–158.
- Skudrzykowa A., Urban K., 2000, *Mały słownik terminów z zakresu socjolingwistyki i pragmatyki językowej*, Kraków–Warszawa.
- Tokarski R., 1987, *Znaczenie słowa i jego modyfikacje w tekście*, Lublin.
- , 2013, *Światy za słowami*, Lublin.
- Tomasello M., 2002, *Kulturowe źródła ludzkiego poznawania*, Warszawa.
- Wielki słownik frazeologiczny z przysłowiami PWN*, 2005, red. A. Kłosińska, E. Sobol, A. Stankiewicz, Warszawa.

Horror of *DESKS* by Ryszard Kapuściński.

The derivation of textual picture of the world from cultural scripts

Summary

The subject of this study, using methodology of the linguistic picture of the world and the theory of scripts, are components of cultural common ground, which are activated in the work of Ryszard Kapuściński by using the noun *desk* as well as other lexical units semantically related to it. The vision of reality that emerges from the journalistic texts is confronted with the script of OFFICE WORK, entrenched in Polish. This script, which has been abstracted from lexical data, brings essentially negative assessment of institutionalized administrative operations, so it has usually been activated by the reporter with the purpose of submitting criticism. The tendency is related to the specificity of the idiostyle and its axiological ground – the categories of freedom and equality. Therefore, the aim of activation of the script of OFFICE WORK was to express approval for individual creative work of the correspondent as well as to voice reluctance to hierarchical social structures and aversion to asymmetry in interpersonal relations.

Key words: linguistic picture of the world, textual picture of the world, cultural script, idiostyle

Słowa-klucze: językowy obraz świata, tekstowy obraz świata, skrypt kulturowy, idiostyl